Nr. 216. Lwów, Niedziela dnia 5. Sierpnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: NPM. Śnieżnej.
Jutro: Przem. Pańskie.
Pojutrze: Kajetana.

Grecko-katolickie.
Chrystyny m.
Uspenje św. Anny.
Jermołaja m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g 38 m.
Zachód „ o 8 g. 33 m.
Barometr 760. Pogoda zmienna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Dwutygodnik literacki *Ruch* otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Wkrótce rozpoczniemy drukować w feljetonie najnowszą wyborną powieść Marjana Gawalewicza p. t. **„Majster do wszystkiego“**. Powieść tę nabyło także wydawnictwo niemieckie *Ueber Land und Meer* wraz z ilustracjami, które się w *Tygodniku ilust.* warszawskim pojawiły.

Wyjątkowe rozporządzenie.

Nie małe na wszystkich sprawiło wrażenie rozporządzenie rady ministrów Przedlitawji z dnia 1. sierpnia b. r., uchylające z pod działalności sądów przysięgłych sprawy karne, *których tło stanowią przekroczenia czy zbrodnie o anarchistycznej tendencji.* Rozporządzenie to dotyczy okręgów sądowych we Wiedniu, Korneuburgu i Wiener-Neustadt w Austrji Dolnej, w Wels w Austrji górnej, dalej w miastach czeskich Pradze, Brüx, Jiczynie, Jungbunzlau i Reichenbergu, potem w Bernie, Ołomuńcu, Nowym Tyczynie na Morawach, w Gracu i Loeben w Styrji, wreszcie w Celowcu w Karyntji.

Rozporządzenie to nie jest właściwie nowością w dziejach sądownictwa austrjackiego. Jeszcze bowiem w r. 1884 wydano takie wyjątkowe prawa dla Wiednia, Wiener Neustadt i Korneuburga, przyczem zniesiono w tych okręgach prawa osobistej wolności, prawo związków i zgromadzeń, tajemnicy listów i prasy. Kiedy jednak rząd w dwa lata później wystąpił w radzie państwa z wnioskiem rozszerzenia tych praw wyjątkowych w razie potrzeby na całe państwo, zażądała lewica przedewszystkiem uchylenia owej drugiej części rozporządzenia ministerjalnego z r. 1884, dotyczącej wolności osobistej itp.

Żądania te nie odniosły jednak skutku, prócz zapewnienia rządu, że wyjątkowe rozporządzenie stosuje się tylko w razie rzeczywistej potrzeby do anarchistów. W jaki sposób odbywa się nieraz owo zastosowanie, o tem powiadomili Izbę poselską posłowie Kronawetter i Pernerstorfer przy rubryce „policji państwowej“.

„Prawo przeciw anarchistom“ z czerwca 1886 r. miało obowiązywać tylko przez dwa lata; teraz więc moc jego ustawała. Rząd więc przedłożył na wiosnę r. b. radzie państwa wniosek przedłużenia owej ustawy wyjątkowej na czas dalszy. Już wstępne rokowania jednak dały uczuć rządowi, że wniosek przejść może jedynie za cenę znacznych ustępstw rządu i ograniczeń owego rozporządzenia, na które rząd przystać nie chciał. Otóż rząd powiedział, że i bez uchwały Izby da sobie radę. Trzeba bowiem wiedzieć, że na mocy prawa z 23. maja 1873 r. przysłuża rządowi prawo wydawania takich wyjątkowych rozporządzeń za uchwałą rady ministrów na przeciąg jednego roku, rozporządzenia te jednak mają być cofnięte, skoro zażąda tego Izba poselska lub Izba panów. Obecnie więc zrobił rząd użytek z owego prawa w taki sposób, *że czekał, aż się rada państwa rozejdzie*, aby nie być ewentualną opozycją krępowany, a przyszłe losy rozporządzenia spoczną dopiero w rękach sesji parlamentarnej zwołać się mającej. Tymczasem faktem jest, że tej wyjątkowej a wolność obywatelską krępującej ustawie podlegają okręgi sądów karnych we wszystkich krajach Przedlitawji, z wyjątkiem Tyrolu i Galicji.

Wszystkie niemal dzienniki niemieckie poświęcają tej sprawie długie artykuły i omawiają takową szczegółowo.

Uwagi Wydziału krajowego

Nad projektem rządowym wykupna propinacji odbył Wydział krajowy, jak donieśliśmy, kilka posiedzeń i przesłał namiestnictwu odpowiedź swoją.

Przedewszystkiem podnosi w niej Wydział krajowy, że gdyby przyspieszenie celu zamierzonego ustawą krajową z roku 1875 dało się osiągnąć bez straty i szkody uprawnionych, bez ryzyka dla kraju, bez zmian w organizmie społecznym niebezpiecznych, bez przesileń finansowych, przez użycie wszelkich środków ostrożności dla złagodzenia ryzyka i niedogodności stanu przejściowego, to wykupno prawa propinacji od dzisiejszych jego właścicieli, przelanie tegoż prawa na resztę lat jego trwania na rzecz kraju, *mogłoby być korzystnem dla kraju.*

Gdy jednak ustawa z roku 1875 ostatecznie rozstrzygnęła o zniesieniu prawa polegającego na wyłączności, stosunki jego według potrzeb czasu unormowała, a niniejszy projekt ustawy także zniesienia jej nie przyspiesza, lecz tylko je przenosi z dzisiejszych posiadaczy na kraj — gdy dalej ustawa państwowa z 20. czerwca br. przez dotację jednego miljona corocznie przez lat 22 w pewnej mierze zabezpiecza dzisiejszych posiadaczy od strat wyniknąć mogących z niepomiernego obciążenia alkoholu podatkiem państwowym, to nie da się zaprzeczyć, że *niema powodu jakiegoś naglącego* dla wprowadzenia zmian w ustawie z roku 1875, a mogłyby one być podjęte tylko wtenczas, *gdyby* istotnie na takiej drodze dało się osiągnąć *poważne polepszenie dzisiejszego stanu.*

Co do szczegółów samego projektu rządowego podniósł Wydział krajowy następujące okoliczności:

Projekt o wykupnie prawa propinacji od dzisiejszych jego właścicieli *nie wynagradza* uprawnionych *w należytej mierze.* Przyjmując za podstawę jedynie orzeczenia dochodu w myśl ustawy z roku 1875, orzeczenia oparte na szacunku dochodu w latach 1869—1874 nie liczy się z wielorakiemi zmianami, które zajść musiały i zaszły od tego czasu.

Jeżeli się zważy wzrost ludności, wzrost nierówny, zwłaszcza w miastach i miasteczkach, powstanie szeregu środków komunikacyjnych, zwłaszcza linij kolejowych, które przyniosły lub wywołały ruch i życie w okolicach zaniedbanych, jeśli się zważy powstanie i rozwój nowych siedzib przemysłu, zwłaszcza naftowego, szereg lokalnych zmian, jak dyslokację wojska przez budowę koszar, inwestycje, powstanie fabryki, browarów itp., to łatwo pojąć, że dochody propinacyjne uległy wielkim zmianom i są w ogóle dziś wyższe, a w wielu miejscowościach bardzo znacznie wyższe, gdy znów gdzieindziej spaść musiały i spadły. Projekt wykupna więc nie może opierać się jedynie i wyłącznie na orzeczeniach i potrzeba znaleźć inny środek sprawiedliwego rozdziału. Potrzeba ta wywołała myśl uwzględnienia fasyj z ostatnich lat, lub z roku 1887, a także myśl innych środków skorygowania tej nierówności, jak np. projekt dyrektora Marchwickiego, mający jednak jeszcze inne znaczenie. Bez szukania korektury takiej, nie przesądzając jej dotyczących szczegółów, musieliby właściciele prywatni być poszkodowani.

Ustawa z r. 1875 zabezpieczyła trwanie dochodów propinacyjnych po koniec r. 1910, zaś po tymże roku zabezpieczyła wieczyste trwanie prawa do jednego szynku w każdej gminie, dla każdego uprawnionego prawem propinacyjnem. Niepodobna wyrazić odrazu w cyfrze wartości tego prawa po r. 1910, będzie ono nierównem dla jednostek i dla okolic, niemniej przeto reprezentuje nawet w razie jakichbądź zmian ustawodawczych i zarządzeń administracyjnych, bardzo poważny dochód, który ustawa zagwarantowała nietylko dzisiejszym właścicielom, ale i przyszłym generacjom. Gdy żaden motyw wyższej natury nie może przemawiać za tem, żeby prawo takie, jakie w przyszłości będzie innym nadawać władza polityczna, przysługiwało właścicielom ciał tabularnych i prawa propinacyjnego, było tymże właścicielom odebrane, to przekazując na kraj prawo propinacji, można z pewnością i to drugie prawo do jednego szynku w każdej gminie przekazać na kraj, a w każdym razie, jeśliby z jakichkolwiek motywów inaczej miało być postanowionem, należy pomyśleć o odszkodowaniu właścicieli tego niezawodnego prawa rzeczowego w należytej mierze, lub załatwienie tej sprawy w inny dla kraju korzystny obmyśleć sposób.

Projekt namiestnictwa znosi to prawo bez odszkodowania właścicieli i bez korzyści dla kraju, przekazując przyszłą organizację szynkarstwa wykonaniu powszechnej ustawy przemysłowej, jaka wtedy będzie obowiązywać, podczas gdy stosunki i właściwości naszego kraju potrzebują właściwej organizacji i prawo do jednego szynku w każdej gminie najkorzystniej mogłoby być wykonywane przez kraj dla ogólnego, nie już ekonomicznego, ale społecznego interesu. Wydział krajowy zastrzega się w dalszym ciągu przeciw interpretacji państwowej ustawy z 20. czerwca br., jaką podało namiestnictwo, jakoby 22 miljonów, które w myśl tej ustawy otrzymają właściciele prawa propinacyjnego, miały być odszkodowaniem i to sowitem za ów szynk wieczysty, bo z tenoru ustawy, z motywów komisji izby, ze słów reprezentantów rządowych, intencji wnioskodawców łatwo przekonać się można, że przeznaczenie tego miljona przez lat 22 inny cel miało i mieć musi. Także zakomunikowana Wydziałowi zmiana o funduszu rezerwowym i jego celach, kulminująca w tem postanowieniu, że po r. 1910 niewyczerpany fundusz rezerwowy, zostałby w równych częściach rozdzielony pomiędzy właścicieli prawa owego jednego szynku, zabezpiecza uprawnionym pewnego wynagrodzenia za to prawo, fundusz bowiem na ten cel służyć ma przedewszystkiem za rezerwę, która już ze swej natury mogłaby być jeszcze przed r. 1910 zupełnie wyczerpaną.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowellka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841. b

poleca **Welwety w prążki, również i korty płócienne w prążki, jedyny materjał do jazdy konnej, przewyższający co do trwałości wszystkie inne materje i to po cenach bardzo nizkich.**

POPPA Mydło Wenery i Mydło ze słonecznika

z kwiatu słonecznika **są teraz najmodniejsze toaletowe mydła dam** najwyższych sfer i przewyższają delikatnością nawet najlepsze obecnie istniejące mydła toaletowe.

J. G. POPP ck. nadworny dostawca.

Wiedeń I., Bognergasse 2.

Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach Lwowa i Galicji.

Trzeba zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

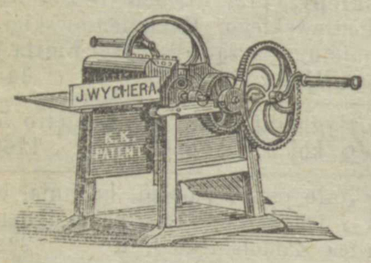

Patentowane młocarnie sztyftowe lub cepowe, jakoteż patent. ręczne, oraz kieraty, patentow. młynki, tryjery, siewniki szerokorzutne i rzędowe, sieczkarnie, sikawki orgin. Noela, kultywatory, pługi, które na przemyskiej orce konkurencyjnej dyplomem honorowym wyszczególnione zostały, poleca po najtańszych cenach fabryka

J. WYCHERA we Lwowie

ulica Grodecka l. 47.

Reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

Saxlehnera Woda gorzka

z Zdroju Hunyady János

najskuteczniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka

Według orzeczenia powag lekarskich wszelkich krajów odznacza się ten naturalny środek przeczyszczający następującemi zaletami:

Dokładny, pewny, łagodny skutek

Organa trawienia znoszą ją znakomicie też przy dłuższem używaniu. — Łagodny i nie przykry smak. — Trwale jednostajny skutek i napóźniej. — Mała dawka.

Otrzymać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Należy zawsze wyraźnie żądać w handlach

Saxlehnera wody gorzkiej.

Galicyjskie **PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE** i

Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów

Szeligi-Łyszkiewicza inżyniera

we Lwowie, ulica ***Korytna l. 13.*** wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach,** asfaluje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplatalski** Rynek główny.

Płaszczy gumowych

MĘZKIE

Czarne z najlepszej materji żaglowej po złr. 10, 11, 12 i wyżej.

Liberyjne białe, żółte od złr. 14 do złr. 20.

Wojskowe z egalizacją lub bez od zł. 11 do 35.

Wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od złr. 25 do 50.

DAMSKIE

Fasony Rotonde, Havelock, Nevport, Paletot z najmodniejszych materji gumowych od zł. 6 do 50, również wykonują się podług miary,

KAPUZY z kołnierzem od złr. 1.50 do 3.

KAMASZE GUMOWE od złr. 2 do 4.

PÓŁ BUCIKI z podeszwą gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od złr. 3.50 do 6.

poleca

Magazyn wyrobów gumowych

R. Krimmera

Lwów, Hotel Francuski.

Ceny fabryczne.

Fortępiany pianina

na raty — od 300 do 700 złr. — Sławne **harmonia amerykańskie,** od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — **premiowanych harmoniów** Śliwińskiego, od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam **wprost z fabryk.** Ponieważ sam **płacę cło i transport** do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 **do 60 zł. tańszy** u mnie niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdziet rzeba zapłacić cena fabryczną (tę samą co u mnie) i ponosić koszta i rezyko transportu. — **Używane instrumenta** od 50 złr. — Używane instrumenta **mieniam na nowe.** — — **Niezawodna tynktura ochronna od molów,** robactwa stonog etc. (do fortepianów i mebli) i fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza **fortepian bardzo dobry i ozdobny** kosztował mnie znacznie taniej niżeli podług cennika fabryczn. nadto p. **Sid. sam opłacił transport.**

Dr. Rittigstein w Tarnopolu.

. . . . . w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu,** kupiłam **wiedeński fortepian u p. Sidorowicza,** gdyż ofiarował łatwiejsze warunki niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.

Am. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rudolfskasernе.

Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję za **piękne i doskonałe** a tak **tanie pianino,** rownież za **opłatę transportu.** — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc. . . .

prof. T. Czuleński, Nowy Sącz.

Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u WPana, — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. — Dziękuję etc. . . .

A. Studziński, Lwów, Łyczakowska 3.

Karpackie ziółka przeciw **chrypce, duszności, kaszlom,** etc. po 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysełam pocztą.

Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi **jedynem lekarstwem,** a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety.

Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród).

Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińskorossyj** (od 3 do 6 fl. za ½ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — **Benignina, na piegi** i plamy na twarzy, płyn 40 c. i maść 60 c. — — **Ecaillant na odgniotki** 48 c. — — **Balsam na odmrożenie** 48 c. — — Wyborny **Ocet winny** i włoska **oliwa.** Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoteczki do zębów, termometry etc. etc.

Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.

Wagi decymalne

o sile kilogramów	100,	150,	200,	250,	300,	400,	500.
po złr.	13,	16,	19,	21·50,	24,	28,	33.

Miary do zboża

	¼,	½,	1 hektolitr
drewniane po złr.	2·50,	5,	6·75.
żelazne po złr.	3·—,	7,	11·—.

poleca

ANTONI HALSKI

HANDEL ŻELAZNY

we Lwowie, plac Marjacki liczba 9.

Na 10 kwadr. metrów = 1 kilogr. = złr. 1·50 w a.

Franciszka Christopha

POŁYSKUJĄCY LAK DO PODŁÓG

bez woni, natychmiast schnący i trwały,

sprawia, że jest możliwem zapuszczać podłogi pomieszkań bez wszelkiej przerwy ich używania, gdyż nie ma tu nieprzyjemnej woni i długiego lipkiego schnięcia właściwego farbie olejnej i lakowi olejnemu. Przytem zapuszczanie jest tak prostem, że każdy może sam to zapuszczanie uskutecznić. Podłoga może być mokrą ścierką otarta nie tracąc blasku. — Należy rozróżnić:

a) **połyskujący lak do podłóg zabarwiony** żółto-brunatny machoniowo-brunatny który zupełnie gotowy do zapuszczczania, jak farba olejna się nakłada i równocześnie daje połysk: daje się zatem użyć na starych i nowych podłogach. ***Wszelkie plamy, dawne zapuszczenie i t. p. pokrywa zupełnie.***

b) **Połyskujący lak do podłóg czysty czyli bezbarwny** dla nowych podłóg i parkietów który daje tylko połysk. Szczególnie nadaje się na parkiety i farbą już zapuszczoną całkiem nową podłogę. Daje tylko połysk, nie zakrywa zatem wzoru drzewa.

Paczka pocztowa na 31 kwad. metr. (dwa średnie pokoje) złr. 5 } franco w całych
Paczka pocztowa na 45 kwad. metr. (dwa większe pokoje) złr. 7 } Austro-Węgrzech.

We wszystkich miastach, gdzie są składy, będą zamówienia bezpośrednio przekazane, na życzenie się wskaże; wzory zapuszczenia i prospekty gratis i franco. Przy zakupnie trzeba uważać dokładnie na firmę i markę, gdyż ten fabrykat istniejący od 35 lat bywa często naśladowany i fałszowany i w jakości gorszej i celowi nieodpowiedniej sprzedawany.

Praga Karolinenthal. **Franz Christoph** wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego laku połyskującego do podłóg. **Berlin** N. W. Mittelstrasse.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

chlewicz, Kwakiewicz i Gruszecki. Najwięcej dochodu przyniosło ostatnie przedstawienie na dochód tutejszej ochotniczej straży pożarnej, bo dało także możność towarzystwu wyjechać ze Żółkwi. Niesfornie tylko, jak zwykle, zachowywała się tutejsza straż policyjna, nibyto dozierając porządku w teatrze.

Zakopane 2-go sierpnia. *(Stacja klimatyczna. Wiec gości. Germanizacja).* Dnia 28-go lipca odbyło się coroczne publiczne posiedzenie zarządu stacji pod przewodnictwem c. k. starosty z Nowego Targu w obecności dość licznie zebranych gości zakopańskich. Według §. 11 statutu obowiązany jest zarząd brać pod rozwagę wszelkie na pismie przez gości lub wnoszących opłaty na cele stacji podane zażalenia, uwagi, projekty itd. tyczące się urządzenia stacji, zarządu lub działalności poszczególnych organów, przyczem jednak nie wolno nikomu ani głosu zabierać, ani też głosować. Tak np. postawił p. Walery Eljasz bardzo racjonalny wniosek, aby przy uchwalaniu budżetu na rok następny przyjęto zasadę procentowego rozdziału wydatków na cele stacji.

Wniosek ten podobał się bardzo wielu z obecnych, to też gdy p. starosta poddał go pod głosowanie, znaczna część obecnych przez podniesienie ręki za nim się oświadczyła. Wówczas p. starosta oznajmił, że goście mogą się tylko przysłuchiwać obradom, i że na tok tychże bezwarunkowo wpływać nie mogą, to jest muszą się zachować całkiem biernie. Oświadczenie to wywołało słuszne oburzenie, gdyż była to dowolna interpretacja statutu, który z gruntu wadliwy zupełnie nic nie mówi o tem, czy goście mają prawo głosować lub nie. W skutek tego wszyscy obecni udali się do sali kasyna Tow. tatrz. i tu odbyli pod przewodnictwem bawiącego w Zakopanem posła p. Męcińskiego posiedzenie, na którem wśród dyskusji okazało się, że cała istota stacji klimatycznej jest obecnie fałszywa. Taka bowiem instytucja, jak stacja klimatyczna, powinna być czysto-autonomiczna, gdy teraz jest rządowa, w obec czego wola gości, dla których wygody stacja ma niby istnieć, nic nie znaczy. W obec tego rodzi się pytanie, czy nos jest dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa, czy goście dla stacji, czy stacja dla gości. Przy zmianie tej instytucji z rządowej na autonomiczną obok innych ważniejszych i zasadniczych ta jeszcze wyniknie korzyść, że komisarz i policjanci będą opłacani przez rząd, a nie jak dotychczas przez gości bawiących w Zakopanem.

W rezultacie wybrało zgromadzenie komisję, złożoną z siedmiu członków (w ich liczbie przedewszystkiem pp. Męcińskiego i Skrzyńskiego), której polecono zmienić statut w duchu autonomicznym, ułożyć petycję do Sejmu, a następnie zwołać na dzień 11. sierpnia wiec bawiących w Zakopanem gości, którzyby ten statut przyjęli, petycję podpisali i polecili pp. Męcińskiemu i Skrzyńskiemu przedłożenie jej w Sejmie. O dalszym ciągu tej sprawy napiszę.

W zeszłej korespondencji wspominałem już o tem, że z inicjatywy wydziału tow. tatrz. goście zakopańscy mieli sobie wybrać komitet zabaw, albo jak go tu nazywają „zabawny komitet". Stało się to istotnie w sobotę dnia 21. lipca. W skład komitetu weszło 10 pań i 10 panów. Przewodniczącym komitetu został p. Walery Eljasz, wiceprzewodniczącym p. Feliks Szukiewicz z Krakowa.

Wkrótce objawiły się wielce zbawienne skutki działalności tego komitetu, bo zaaranżowane przez niego dwie zabawy tańcujące, powiodły się więcej, niż wybornie. Prawda, że licznie bawiący w Zakopanem goście (1070), dostarczyli chętniej do tańca młodzi płci obojga, która tańczyłaby i bez komitetu, ale on to zajął się wszystkiem, on wszystko urządził i w znacznej mierze do powodzenia się przyczynił.

Jeszcze we środę dnia 25. lipca urządził komitet wspólny spacer do Jaszczurówki, połączony z zabawą tańcującą. W Jaszczurówce, będącej własnością p. Uznańskiego, obok łazienek, wystawiono w tym roku hotel, w którym znajduje się salka do tańca, szkoda tylko, że z bardzo złą podłogą.

Nie mogę się powstrzymać, aby w tym miejscu nie omówić publicznie germańskich sympatji p. Uznańskiego, noszącego polskie nazwisko i jedzącego polski chleb. W zeszłym roku kazał p. Uznański wydrukować ogłoszenia o kąpielach w Jaszczurówce u p. Wernera we Wiedniu, choć nie brak polskich drukarni. Były to ogłoszenia wstrętne, pełne haniebnych błędów stylistycznych, gramatycznych i ortograficznych.

Postępek ten napiętnowałem w korespondencji do *Kurjera Lwowskiego* i być może, że w skutek tego właśnie tegoroczne ogłoszenia były drukowane u p. Korneckiego w Krakowie.

Bilety jednak wstępu i w tym roku pochodzą z drukarni jakiegoś Wernera. Snać sądził p. Uznański, że bilety będą mniej wpadać w oczy, że mu to więc płazem ujdzie.

Mam nadzieję, że w przyszłym roku i bilety będą drukowane u p. Korneckiego. Na tem jednak nie koniec. Widocznie p. Uznański uznał, że nie ma zdolnych polskich architektów, skoro dla wystawienia swego hotelu sprowadził jakiegoś Niemca, co nie ulega wątpliwości. Nie wiem, co mam sądzić o tem wszystkiem, poddaję więc te fakta pod sąd publiczny. Sapienti sat!

KRONIKA.

Gmach sprawiedliwości we Lwowie. Pogłoskę telegraficzną wczoraj z Wiednia, jakoby prezydent lwowskiej apelacji wyjednał obecnie postanowienie cesarskie zezwalające na budowę gmachu sprawiedliwości we Lwowie i wstawienie w tym celu do budżetu na rok 1889 kwoty 175.000 zł., należy uważać jako prosty manewr, stojący w pewnym związku z zarządzonemi dochodzeniami faktów, podniesionych w znanej mowie posła Pernerstorfera.

Cesarskie postanowienie zarządzające budowę gmachu sprawiedliwości we Lwowie wyszło jeszcze w r. 1883 i dotąd istnieje. Na mocy tego najwyższego postanowienia wstawiono w budżet państwowy na budowę gmachu sprawiedliwości kwoty 5000 zł. na rok 1884, a 15.000 zł. na rok 1885, zaś na rok 1886 miała być wstawioną kwota 175.000 zł. i tak co roku dalej aż do ukończenia budowy, co miało najpóźniej w roku 1888 nastąpić.

Tymczasem w r. 1885 kupił adwokat Dr. Stromenger dom od Banku włościańskiego za sumę 150.000 zł. cichaczem, a teść jego br. Schenk, część tej realności wynajął na pomieszczenie apelacji na lat dziesięć za drogie pieniądze, co wówczas dzienniki podniosły z zadziwieniem. W skutek tego faktu, na przedstawienie br. Schenka, a niestety za zgodą galicyjskich referentów ministerjalnych, już w budżecie na rok 1886, 1887 i 1888 nie wstawiono żadnej kwoty na budowę gmachu sprawiedliwości we Lwowie, a kwoty na rok 1884, 1885 na ten cel preliminowane, jako nieużyte poszły na pomnożenie zasobów centralnej kasy.

Gdy rzeczy tak stanęły — musiano dla pomieszczenia sądów powiatowych wynająć realność Markusa Sprechera aż koło św. Anny na Grodeckiem.

Prawda, że pan prezydent Simonowicz jest niekontent z pomieszczenia dzisiejszego apelacji, bo w tym samym domu na czele rozłożył się Dr. Stromenger ze swoją kancelarją adwokacką, a nadto mieszkają liczne partje prywatne, ale czy on na to co pomoże, to pozwalamy sobie wątpić, bo kontrakty dzierżawne jeszcze mają lat 10 obowiązywać, a uwolnienie się od nich wymagałoby bajońskich sum, bo wydzierżawiającym jest człowiek, który umie chodzić koło interesu swego

Brody zakasowane zostały z kretesem. Oto

— To ja i nie znam żadnej Hebe.

— Ja tylko udaję tatku, nie gniewaj się.

Starzec drżał z oburzenia i jednocześnie tłumił łzy, rozbrojony nieświadomością niewinnego dziecka.

— Nie wstydzisz się. Biegnę tu, aby Salunię moją powitać, a koczkodona jakiegoś widzę.

— Panie chorąży, strój boski...

— Błazeński! Córki szlacheckie tak ubierać chcecie? Więc to jest wasz polor? Pójdź dziecko, otrząśniemy proch z sandałów naszych.

Porwał ją, okrył burką i uciekł, a śmiech dworactwa towarzyszył mu za bramę.

Wieczerza królewska zakończyła się orgią.

Na trzeci dzień zjawił się chłop karbowy w przedpokoju księcia, domagając się gwałtem wejścia i posłuchania.

Wpuszczono go.

— Czego żądasz?

— Oto jaśnie oświecony panie rządca mi żonę zabrał.

— Jakeś mógł to uczynić?

— Cóż miałem robić, proszę księcia pana?— rzekł obecny tam rządca.—Książę pan mi moją zabrałeś, musiałem sobie innej szukać.

Książę, niewytrzeźwiony dobrze, w śmiech; potem rzecze do chłopca:

— Widzisz, mój kochany, król mi wziął moją, ja musiałem wziąć jemu, on tobie twoją zabrat, idźże i ty i szukaj sobie u kogobyś mógł także wziąć.

I tak je brano... A co zostało zdrowego, skryło się pod dachem takich — Białozorów.

II. W setną dwudziestoletnią rocznicę.

Było to w r. 1765.

W Brandeburgji ospa zdziesiątkowała ludność, a zmiatała ona przeważnie ciała czerstwe i młode.

Mężczyzn nie było, bo wszystko to, co udźwignąć mogło karabin, ubierano w uniform i pędzono do Berlina, gdzie po wymustrowaniu maszerować musiało na Szląsk, aby zapełnić kadry Fryderyka II.

Pod straszną kosą śmierci padały dziewczęta i dzieci.

Kraj wyglądał smutnie, bo go nie ożywiał urok młodości.

Bohater siedmioletniej wojny spoczął wreszcie na wawrzynach i jął urządzać swe młode państwo.

Układy o rozbiór jeszcze nie dojrzały i ciągnęły się pertraktacje w Nissie, gdy wielki monarcha zapragnął już korzyści z przyszłych swych ziem.

Pod pozorem niedopuszczenia zarazy wyciągać każe kordon zdrowia i zajmuje Prusy królewskie i Pomorze.

I oto dzieją się sprawy godne króla filozofa i wieku oświecenia.

W cichych polskich wioskach zjawiają się huzarzy pruscy z urzędnikiem administracyjnym na czele i uprowadzają dziewczęta od lat 16 do 20.

Edykt brzmiał, aby z każdej włóki ziemi dawano po jednej dziewczynie z krową, pościelą i trzema dukatami w gotówce.

I biorą tę krew młodą, aby nią użyźnić wyjałowiałe pola Brandeburgji i utrudzonym bohaterom z pod Lignicy zgotować rozkoszny wypoczynek.

Cóż za straszne dramata odgrywają się na tym biednym skrawku znieważonej Polski!

Siedm tysięcy branek pędzi bezlitośny zastęp pruskiego żołdactwa wśród wycia strasznych przekleństw, łez i rozpaczy bezgranicznej ojców, matek i braci.

Nie ujrzeć już im więcej stron rodzinnych i mowy ojców nie posłyszeć. Modlić się do obcego Boga i niańczyć u swych piersi dzieci, zrodzone w tęsknicy i żałobie.

I z tego męczeństwa strasznego nie dochowało się do naszych czasów żadne imię, żadne nazwisko ofiary.

Siedm tysięcy — brzmi krótko wzmianka naocznego świadka, Niemca Essena i nic więcej.

Tego straszliwego faktu nie odważyło się zapisać żadne pióro pamiętnikarza, ani skryptora „Silva-rerum" owych czasów.

Ręce im strętwiały ze zgrozy. Stoją oni w bezmownej rozpaczy.

Jeden z nich, starosta tucholski, kładzie się żywcem w trumnę, bo oto każe sobie zabić komnatę deskami i obić czarnem suknem... i nie wychodzi już z niej do końca życia. Było to bohaterstwo bezczynności.

Drugi pada w rozpacznej walce od kuli pruskiego huzara.

Aleć zadrgał dawny animusz, podniesiono konfederację, ale konfederacje już się zdyskredytowały. Nemezys dziejowa przeszła nad niemi do porządku dziennego.

Stało się; nie wrócić tych siedmiu tysięcy przyszłych matek polskiego ludu, jak nie wrócić prądów dziejowych.

Tak to wspaniale rozpoczyna panowanie swoje na ziemiach naszych założyciel pruskiej potęgi.

I ciągnie się ten łańcuch okrucieństw przez wiek cały aż do naszych czasów gdzie w setną dwudziestoletnią rocznicę wieńczy go edykt wygnania.

---

140 cetnarów **KAWY „SYRJUSZ"** poleca po 1 zł. 84 cnt. kilo, 4¾ kilo za 9 zł. 20 cnt **pocztą franko do każdej stacji pocztowej.** **KAROL BAŁŁABAN** we Lwowie.

Projekt namiestnictwa wywłaszcza uprawnionych z ich prawa do propinacji, nie orzeka zaś ściśle, jakie za to wywłaszczeni otrzymają odszkodowanie; nie mówi, jaki kapitał by otrzymali, nie podaje ile razy wzięty roczny dochód ma być przyjęty za podstawę obliczenia kapitału indemnizacyjnego. Zdaniem Wydziału krajowego, powinien był ten czynnik w ustawie być stanowczo oznaczonym. Niepodobna też pominąć uwagi, że bez ścisłego określenia ceny szacunkowej całego prawa, mającego być wykupionem, nie można podejmować akcji finansowej, tak wielkiej na nasze stosunki gospodarcze i kredytowe. Interesu wymagającego dłuższego traktowania ze światem finansowym, targów pozakrajowych, dla których cyfra emitowanych obligów musi być naprzód określoną i cały plan amortyzacyjny i oprocentowania do najdrobniejszych szczegółów przewidziany i określony. Wielka ilość majątków w kraju naszym pozostaje w dzierżawie, z tych wiele w długoletniej dzierżawie, olbrzymia większość propinacji, czyli karczem jest wydzierżawionych, a także niemało z tych na dłuższy okres czasu. Nadto największa część z kontraktów dzierżawnych obejmuje ryczałtowo prawo propinacyjne wraz z innemi przedmiotami. Niemałą więc trudność przedstawiać musi kwestja kontraktów aż do czasu wygaśnięcia ich prawomocności. Ustawa musi przewidzieć to i zawierać środki zaradcze. Gdy więc namiestnictwo zapytało Wydział krajowy o opinję co do wniosku p. Marchwickiego, który chce zabezpieczyć prawo obejmywania w dzierżawę prawa propinacji na lat 22 przez dzisiejszych właścicieli za dopłatą 10 proc. oszacowanego dochodu, to tenże widzi w rzeczonym wniosku głównie taką próbę, takie usiłowanie rozwiązania tej trudności, wynikłych z kontraktów dzierżawnych. Nie przesądzając, jakieby mogły być użyte środki do tego celu lepiej zdążające, Wydział krajowy sądzi, że:

a) obejmowanie na całych lat 22 prawa propinacji za nieznacznym czynszem dzierżawnym, bez względu na fluktuację i zmianę czasu, jest nieodpowiednie;

b) bez dokładnych, w szczegóły idących obliczeń należałoby się obawiać, czy w 10% dopłaty byłoby dostateczne zabezpieczenie funduszu propinacyjnego, a co za tem idzie, funduszu krajowego, w obec tego, że wszystkie dobre propinacje zapewniające zysk, mające tendencję do zwyżki dochodów, zostałyby w ten sposób wybrane z masy karczem i na cały czas trwania prawa propinacyjnego odjęte funduszowi propinacyjnemu, podczas gdy w konsekwencji zostałyby się gorsze i złe temuż funduszowi, a procent pozycyj stratnych musiałby wzrastać. We wniosku p. Marchwickiego widać cenne usiłowanie osiągnięcia istotnie ważnych celów i odszkodowania tych, którym z różnych powodów nie zostanie zwróconą wartość propinacji, gdyż nie znalazła wyrazu w orzeczeniu, a krzywda ta, zwłaszcza gdzie właściciel poczynił inwestycje, gdzie zakładano fabryki, browary, koszary, nie dałaby się niczem usprawiedliwić; dalej usiłuje osiągnąć pożądany ze wszech miar cel, ażeby właściciele dzisiejsi zostali nadal dzierżawcami karczem, ażeby społeczny wpływ dzisiejszych właścicieli nie został usuniętym i zastąpionym przez inną organizację prawa propinacyjnego. Nie trzeba też zapominać, że kwestja wykonywania prawa propinacyjnego dla właścicieli gorzelń i browarów jest w największej liczbie wypadków dla tychże kwestją bytu i należałoby zabezpieczyć prawo pierwszeństwa dla tychże posiadaczy gorzelń i browarów, które pobudowane najczęściej dla miejscowej potrzeby i konsumcji, z odjęciem karczmy i detailicznej sprzedaży, mogłyby być podkopane w swej egzystencji.

Projekt namiestnictwa nie zabezpiecza, zdaniem Wydziału krajowego, kraju od ryzyka, może go więc w danym razie narażać na straty. Nie da się zaprzeczyć, że objekt propinacji będzie w rękach nowonabywcy, kraju, całkiem nowym przedmiotem, którego wartość nie da się ściśle ocenić i przewidzieć. Połączona dziś z karczmą, jako budynkiem i innemi przynależytościami, stanowi całość, która ma zwyczajową cenę szacunkową, odłączona od tamtych, staje się czemś nowem i nie podobna z całą pewnością powiedzieć naprzód, jak się wydzierżawienie tego prawa da zrealizować dla kraju i jakie na razie zwłaszcza przyniesie utrudnienie i zamięszanie. Dalej w ogóle ustawa nie zapewnia krajowi regresu w razie strat, gdyby, co możliwe, ani dochody z wykonywania prawa propinacyjnego, ani malejące wpływy z opłat szynkarskich i grzywien, ani fundusz rezerwowy nie starczył; nie zabezpiecza dalej krajowi w opłatach pokrewnej natury pokrycia tych strat, przez kraj poniesionych.

Zakomunikowany w ostatniej chwili Wydziałowi krajowemu projekt §. 18 usiłuje wprawdzie częściowo temu brakowi zaradzić, zastrzegając krajowi i po roku 1910 podobne opłaty, żąda jednak, aby cel tychże osobną ustawą krajową był określony, podczas gdy zdaniem Wydziału krajowego, powinno być zawartem już w tej ustawie postanowienie, zapewniające wpływanie tychże opłat do funduszu krajowego, a ich wysokość już dzisiaj dla pomniejszenia ryzyka kraju powinna być co najmniej podwojoną.

Projekt namiestnictwa nic nie orzeka o naturze obligów, które mają być wydane, a jednak chcąc traktować z targiem pieniężnym pozakrajowym, potrzeba, ażeby ustawa ściśle określała naturę tych obligów, ustanowić typ ich, co do sposobu amortyzacji, wysokości procentu, czego nie można pozostawić przepisom administracyjnym i wykonawczym. Projekt nie obmyśla także ustawy, któraby uwolniła obligi i kupony od stępli i podatku od kuponów. Należałoby też uzyskać dla funduszu propinacyjnego w myśl ustawy z roku 1875 prawo politycznej egzekucji, tak dla ściągania opłat szynkarskich i grzywien, jakoteż dla poboru czynszów dzierżawnych z propinacji.

Oto punkta, w których streszczają się uwagi Wydziału krajowego nad projektem rządowym całkowitego wykupna prawa propinacji.

Listy z kraju.

Żółkiew 3. sierpnia. *(Wydział powiatowy. Teatr).* Na posiedzeniu 24. zm. nasz wydział powiatowy między innemi uchwalił rozpisać licytację na wydzierżawienie prawa sprzedaży soli powiatowej na trzy lata, począwszy od 1. stycznia 1889, zatwierdził statuta gminnej kasy pożyczkowej w Sulimowie, wyznaczył komisję do zbadania gospodarki gminnej w mieście Żółkwi, udzielił pogorzelcom Kolbuszowy datek w kwocie 15 złr., głównemu zarządowi towarzystwa kółek rolniczych ofiarował 10 złr. na pomnożenie funduszów; kwotę 300 złr. preliminowaną z powodu jubileuszu cesarza przeznaczył na pielęgnowanie rannych w szpitalu żółkiewskim na wypadek wojny, pogorzelcom gminy Turynki, tutejszego powiatu, ofiarował zapomogę 25 zł. Uchwalił przedłożyć do załatwienia radzie powiatowej z przychylnym wnioskiem prośbę gminy Kulikowa o udzielenie zezwolenia na pobór dodatku konsumcyjnego od mięsa i opłaty od napojów spirytusowych słodzonych z tem wszakże zastrzeżeniem, że fundusz stąd uzyskany użyty będzie li na sprowadzenie wody, zbudowanie sześciu studzien publicznych i na sprawienie *narzędzi pożarnych.*

Dwa tygodnie bawił tutaj teatr prowincjonalny, o którym już wspominaliśmy, a który pod dyrekcją p. Szutkiewicza dał kilka przedstawień. Na szczególnie pochlebną wzmiankę zasłużyli pp. Mattausz i Szutkiewicz, którzy dobrą grą zdumiewali niekiedy widzów. Do składu trupy tej należą panie Mattauszowa i Zenowiczowa, tudzież Mi-

Ze wspomnień historycznych.

I. Kartka z saskiej Epopei.

Jest chwila w dziejach naszych, gdzie stara, rycerska Polska kładzie się do grobu, aby ustąpić miejsca nowej, zrodzonej z trujących pierwiastków anarchji, swawoli, opilstwa, sobkostwa i wszystkich plag gnicia i rozkładu. Taką chwilą jest początek XVIII stulecia, gdy August II. sadowi się na sponiewieranym tronie i zapowiada długie panowanie nocy cichej, ponurej, w której słychać tylko brzęk kielichów, okrzyk wiwatów z ochrypłych gardzieli, gdzie krom makaronicznych panegiryków, wytłoczonych w jezuickich drukarniach, nic więcej się nie pisze i gdzie rozpusta, uprawniona przykładem najwyższych, rozlewa się, niby trujący potok na szerokie niwy i zaraża.

Wiek XVIII. — to błysk jutrzenki promiennej, która niesie dla ludzkości wielkie zdobycze ducha, dla nas on tylko był wiekiem gnicia.

Popatrzmy, co się tu dzieje.

Ucichły zapasy z Karolem XII. Mistyczny awanturnik, nahałasowawszy dużo i zniszczywszy połowę naszego kraju, legł wreszcie w Benderze, skąd znów, jak lichy komedjant, przebrany w cudacki kostjum, przekrada się do Szwecji, aby tam zginąć od swojskiej kuli.

Przeciwnik jego, August Mocny, wjeżdża jako tryumfator do Polski. Ten sas, który całe swoje życie małpował „króla-słońce“, nie mając ani iskierki jego genjuszu, a w potworności swych żądz przewyższał wszystkich znanych rozpustników, musiał się dostać upadającej Polsce, aby ją pogrążyć w kałuży.

Oto książęcy dwór jednego z oligarchów, niegdy Karolowego stronnika, gotuje się na przyjęcie nowego pana.

Na milę od swego zamku rozstawił lud z pochodniami. Smolne beczki się palą, roznosząc w dal łunę pożarną i strasząc nieświadomych nową pożogą szwedzkich, czy saskich awanturników.

Nie pożoga to, ale radość.

Na przyjęcie monarchy stracił książę pan połowę fortuny.

Dom jego roi się od szlachty; wszystko to przyjaciele domu książęcego. Znajdziesz między nimi i tak zwanych wiedeńczyków, co święcili ostatni tryumf polskiego oręża z królem Janem. Do takich należy imć pan Białozor, chorąży ziemi sieradzkiej. Typ to niezmordowanego partyzanta Leszczyńskiego. Zjedli mu szwedzi fortunę, sasi łba naszczerbili i spalili dwór tak, że został bez dachu.

Jedyną córkę Salusię umieścił na dworze księżnej pani, aby dziecko nabrało poloru.

Trzymał się dosyć długo partji szwedzkiej i Leszczyńskiego, aleć gdy książę przeszedł na stronę sasa i jemu przejść wypada.

Przyjeżdża z Besarabji, gdzie się lizał z ran zadanych.

Książę dworuje staremu szlachcicowi, bo to najpopularniejsza figura w powiecie.

— Jeszcześ twojej dzieweczki nie widział Białozorku — mówi doń słodko. Jest coraz więcej „aimable“. Rozchmurz czoło, stary perturbacie. Ja jadę na spotkanie monarchy, a ty przypatrz się przygotowaniom.

I stary szlachcic patrzy zdumiały.

Pierwszą figurą, która mu się nawija, jest jakiś farmazon w peruce. Patrzy nań długo, wreszcie poznaje swego bratanka.

— Ki djable? Imć cześnikiewicz, syn mego brata w peruce i pluderkach?

— Jak widzisz stryju — starą skórę się w kąt rzuciło.

— Waść zawsze do błazeństw miałeś wenę. A tu cóż za urząd?

— Jestem maitre de plaisir.

— Tego urzędu nie bywało u nas. A tam kto?

— To pan starosta Kobryński.

— A tu?

— Pan stolnik Ołotaszewski.

Szlachcic żegna się, bo zostawił ich wszystkich z wygolonymi łbami a dziś widzi w perukach. Polityka przerzuciła tych ludzi i z dawnych sodalisów porobiła cudaków.

— Cóż znaczą tam oto te przygotowania?

— Powitanie najjaśniejszego pana przez nimfy leśne, obraz mitologiczny.

— Skądże aść tych nimf nazbierał?

— Od cebrów to, od krów się wzięło, mości dobrodzieju; wyskrobałem, wymustrowałem a z karbowej zrobiłem istną nimfę.

— A jejmość co na to?

— Ona z fraucymerem pracuje. Rzadka niewiasta! Całą plejadę bożków i bogiń tam koło pałacu ustawia. A jest tam w tej grupie, jak ona nazywa, i panna chorążanka.

— Bisurmany! — zakrzyczał pan Białozor — moja córka!

— A ot ona właśnie.

Pan Białozor osłupiał, bo zobaczył córkę w pół nagą.

— Tatku! — woła dziewczę, chcąc się rzucić ojcu na szyję.

— Zdala! Coś za cudaka z siebie zrobiła?

— Madame Przesmycka tak mnie ubrała, ja jestem Hebe, tatku.

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne kupują i sprzedają pod możliwie warunkami.

ile wiadomo, był to kawaler. Niedawno odziedziczywszy majątek chciał tam szukać szczęścia, by przysporzyć fortuny".

Z Copot pod Gdańskiem piszą 30. lipca do *Gazety Toruńskiej:* „Z powodu silnego wiatru biły wczoraj bardzo silne bałwany morskie. Widok był przerażająco wspaniały. W czasie tym kąpał się jenerał v. d. Gröben w obrębie liny. Silny bałwan porwał go jednakże, przerzucił przez linę i uniósł na morze. Na krzyk publiczności nad brzegiem się znajdującej, przybył natychmiast „bademajster" i wskoczył z pierścieniem ratunkowym w ubraniu do wody. Dzielnemu temu człowiekowi udało się uratować jenerała z niebezpieczeństwa".

† **Józef Haszczyc,** gk. proboszcz w Karowie pod Uhnowem, zmarł dnia 28. lipca w 60. roku życia.

Samobójstwo fabrykanta. W Wiedniu na Neubau odebrał sobie życie fabrykant mebli Keitel wystrzałem z rewolweru. Powodem rozpaczliwego kroku były dotkliwe cierpienia nerwowe.

† **Karol Elmar,** jeden z najczynniejszych i najbardziej ulubionych literatów wiedeńskich, zmarł 3. bm. w Wiedniu w 73 r. życia. Elmar nazywający się właściwie Swiedak, był najpierw kupcem, następnie służył w armii jako artylerzysta, poczem został aktorem wreszcie począł pisać dla sceny i na tem polu talent jego znalazł grunt sobie właściwy. Elmar pisał przeważnie sztuki ludowe i stał się wkrótce popularnym. Najlepszemi utworami jego są: „Die Wette um ein Herz", „Der „Goldteufel", „Dichter und Bauer" i „Unter der Erde".

O jeńcach rozbójników bułgarskich Laendlerze i Binderze wszelki słuch zaginął. Postępowanie władz bułgarskich jest w tej sprawie osłonięte pewną tajemniczością, lub co najmniej już, niejasne. Jeńcy znajdują się w ręku bandy już przeszło trzy tygodnie a jak wiadomo okup sa nich został już złożony i jest każdej chwili do podjęcia. Należy się domyślać, że powodem tej zwłoki jest chęć zabezpieczenia sobie przez bandę bezpiecznego odwrotu.

Z ciszy tej wysnuwają się też najrozmaitsze pogłoski i domysły. Przed kilku dniami np. rozpuszczono wieść w Filipopolu, że między rozbójnikami a strażą bezpieczeństwa przyszło do starcia, skutkiem czego wzrosły obawy o jeńców. Pogłosce tej brak jeszcze urzędowego potwierdzenia. Podług innych wiadomości, mieli bryganci zająć niedostępną miejscowość w okolicy Radollo, tak, że wszelki ślad po nich stracono. Konsulowie austrjacki i grecki są w prawdziwej rozpaczy, nie mogąc nic dla jeńców poddanych państw, które reprezentują, zdziałać.

W ogóle cała sprawa wygląda dosyć komicznie. Przy końcu XIX. stulecia porywają rozbójnicy spokojnych obywateli, jak banda cygańska dzieci ze wsi, a rządy europejskie nie mają środków na uwolnienie jeńców z rąk kilkudziesięciu opryszków!

Bracia Siamscy w Galicji. P. Siegelbaum lekarz w Busku pisze nam: Uboga, młoda żydówka, żona szmaciarza w Bortkowie powiecie Złoczowskim powiła dnia 2. b. m. dwóch chłopców zrośniętych brzuchami w miejscu pępka za pomocą grubego, krótkiego sznura, z tkanki łącznej skóry, górna powierzchnia sznura jest chrząstkowata. Dzieci żyją, są zupełnie donoszone i silne. Natomiast zrozpaczona matka jest chorą.

Sprytny przedsiębiorca, przez nabycie braci bortkowskich mógłby zrobić dobry interes.

W męzkiem seminarjum nauczycielskiem w Tarnopolu odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictem c. k. inspektora krajowego p. T. Mandybura. Do egzaminu zgłosiło się 19 kandydatów. którzy wszyscy uznani zostali dojrzałymi, a mianowicie: Chaszczyński Stanisław, Bryliński Maksymilian, Chruszczewski Władysław, Germanis Walery, Grandboeck Jan, Horniak Stanisław, Jaworski Leopold, Kiczak Grzegorz, Kordol Stanisław, Kuliński Bronisław, Nawrocki Stanisław, Pasieka Michał, Pikowicz Włodzimierz, Schreyer Karol, Streit Karol, Stankiewicz Adolf, Szymański Marcin, Turczyniewicz Michał, Wojnarowski Leonard (z wyszczególnieniem). Z 10 eksternistów uznano 4 dojrzałymi, a to: Jednakowskiego Paulina, Litwina Antoniego, Petryckiego Jana i Wojtowicza Józefa, dwom pozwolono poprawić notę z jednego przedmiotu pe fe-rjach, czterech eksternistów reprobowano na rok.

Wybór rektora uniwersytetu berlińskiego odbył się pod wpływem antagonizmu, wywołanego chorobą cesarza Fryderyka. Zamiast dr. Virchowa, na którego zgodzono się pierwotnie, obrano dr. Gerhardta, znanego z wystąpienia przeciw dr. Mackenzi'emu.

Proces przeciw nieboszczykowi. W Londynie sędziowie rozstrzygali niedawno proces, wytoczony przeciw nieboszczykowi. Panna Davies, nie pierwszej młodości osoba, wniosła do sądu skargę na starego kawalera, który w roku 1881 przyrzekł się z nią ożenić, ale w roku 1887 umarł niedotrzymawszy przyrzeczenia. Zażądała ona więc od wykonawcy testamentu wynagrodzenia szkód i strat. Sędzia zapytał, na czem owe straty polegają, na co powódka odparła, iż dla narzeczonego opuściła miejsce. Wykonawca testamentu uznał słuszność tego żądania, a sędzia upoważnił go do wypłacenia odpowiedniej sumy poszkodowanej starej pannie, ze znacznego majątku, pozostałego po niewiernym narzeczonym.

Skromny dyrektor. Zmarły niedawno Engel, dyrektor teatru Krolla w Berlinie, zapragnął kiedyś dać słyszeć publiczności jednego wieczoru dwóch znakomitych spiewaków, którzy nie występowali jeszcze nigdy razem, a mianowicie: Nachbauera i Reichmana. W tym celu wzywa ich obydwu do swego gabinetu i komunikuje im swe życzenie, pytając o warunki.

— Warunki moje — odpowiada Nachbaur — znane są panu już od dawna. Żądam połowy dochodu brutto.

— A pan? — zwraca się Engel do Reichmanna.

— Ja także chcę mieć połowę zysków brutto.

— Jeżeli tak, moi panowie — odpowiada im, nie tracąc dobrego humoru Engel — prosiłbym was pokornie, abyście raczyli mi udzielić biletu wolnego wejścia na wasze przedstawienie. Chciałbym was posłyszeć.

Filip Loewy, ukończony słuchacz praw i utalentowany publicysta niemiecki, zmarł w Czerniowcach po długich i ciężkich cierpieniach, na dniu 29. z. m., przeżywszy lat 36.

Z Paryża. Dzienniki donoszą, iż Emil Zola, który podobnie jak wielu pisarzy francuskich, drwił zawsze z akademii i jej „nieśmiertelnych", obecnie zaczyna z nimi kokietować i przymilać im się o frak z palmami. Zola podobno zamierza przy najbliższej sposobności postawić swoją kandydaturę, trapi go tylko srodze myśl o zwyczaju, który każe, by kandydaci wszystkim członkom uczonego ciała składali przed wyborami wizyty. Zola pragnie zwyczaj ten w części ominąć i odwidzić tylko swoich przyjaciół, a jednemu z literatów paryskich powiedział w tym względzie co następuje: „Odwidzę niewątpliwie Coppée'go, Halévy'ego itd., bo to są starzy koledzy. Clareti'ego także nie ominę; polemizowałem z nim niegdyś bardzo ostro, ale to już dzisiaj wszystko zapomniane. Inna rzecz z Aleksandrem Dumas. Do niego nie mogę pójść w żaden sposób, bo za często przeciw niemu występowałem. Nie odwidzę też członków akademii, których nie znam. Pozbawi mnie to może kilku głosów, ale to nic nie szkodzi. Mam specjalne powody starania się o przyjęcie do akademii; muszę to uczynić w interesie moich teoryj artystycznych, moich naturalistycznych zasad. Mam lat 48 i kampania moja jest prawie na ukończeniu; żywię tylko jeszcze pragnienie, aby te kilka dzieł, które mi pozostają do napisania, nie były wiele gorsze od reszty. Każda z moich książek dotąd miała znaczenie jednej bitwy. Tęsknię obecnie za spokojem i pragnąłbym przed śmiercią widzieć pracę życia mego utrwaloną".

Znany podróżnik dr. Holub otrzymał od konsula austrjackiego w Kimberley, Juljusza Pama, sto funtów szterlingów, z których 500 gld. przeznaczył ofiarodawca do rozdzieleuia pomiędzy ubogich, resztę zaś na koszta wystawy afrykańskiej, jaką dr. Holub w przyszłym roku urządza.

Godziny policyjne w kawiarniach wiedeńskich zostały przedłużone do g. 2. w nocy.

Wybuch wulkanu. W Japonji w odległości 50 mil od Jokohama wybuchł wulkan. Około 1000 osób zginęło, między temi sto osób bawiących w kąpielach mineralnych. Kilka wsi uległo zupełnemu zniszczeniu. Podług ostatnich telegramów londyńskich, miał się utworzyć nowy krater wybuchający kamieniami i lawą.

Ludność państwa chińskiego według danych umieszczonych w *Chinese Times*, wynosi obecnie 380 milionów mieszkańców. Liczba ta byłaby znacznie większą, gdyby niejednokrotny głód, powodzie a nadto powstanie Taipingów, połączone z wielką stratą ludzi, nie zmniejszyło znacznie ludności, która już w r. 1849 wynosiła 412 milionów. Z obcokrajowców najwięcej tam Anglików i Niemców; ci ostatni wszakże mają się do pierwszych jak 1:4.

Ostrożny. W przedziale wagonu siedzi dwu panów. W chwili, kiedy pociąg zbliża się do stacji, jeden z nich pyta:

— Która też godzina?

— Nie wiem.

— Wszak przed chwilą patrzyłeś pan na zegarek?

— Tak, aby się przekonać, czy mam go jeszcze.

Spostrzeżenie. Rzecz dziwna, że częstokroć tam, gdzie ręka rękę myje, ręce bywają najbrudniejsze...

Teatr literatura i sztuka.

„Ruchu" zeszytu 15. treść jest następująca: Henryk Szczerba, powieść Walerji Soleckiej (c. d.) Liście, poezje prozą Franciska Mażuranicza. Wspmnienia więźnia (1876 — 1885) przez Fl. Bohdanowicza (cz. II.) „Echa". Kronika powszechna. Ruch kobiecy: Ze spuścizny po Gabrjeli. Szczęście, wierz nap. Marja Brożyna. Wystawa robót w szkole wydziałowej żeńskiej. To był sen.... nowela przez Poczwarkę (dok.) Aforyzmy o kobietach. Kroniczka dla kobiet. Ruch literacki i artystyczny: Z historji piękna, przez J. Bekermana. Nowy obraz Gierymskiego, przez W. G. Oceny literackie, przez Marję Konopnicką. Wystawa paryska, przez Quisa. Kronika literacka i artystyczna. Zagadki. Rozwiązania. Skrzynka grafologiczna. Korespondencje Redkcji.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Praga 3. sierpnia. Minister oświaty zawiadomił burmistrza miasta Kuttenberga, że gimnazjum tamtejsze, które miało być zniesione, może jeszcze na przyszły rok istnieć.

Praga 3. sierpnia. Dzisiaj była tu gwałtowna ulewa z burzą, która wyrządziła wielką szkodę w ogrodach i na polach. Deszcz padał zmięszany ze śniegiem; temperatura 5 stopni.

Budapeszt 3. sierpnia. Minister oświaty ma zamiar odmówić ważności tym świadectwom tyrnowskiego seminarjum arcybiskupiego, które przez państwowego inspektora nie zostały podpisane.

Monachjum 3. sierpnia. Zabita Eliza Goetz była przez długi czas damą dworską cesarzowej Elżbiety.

Rzym 3. sierpnia. Król nie zgodził się na udzielenie urlopu ministrowi marynarki, z powodu niebezpiecznego stanu rzeczy w Tripolis.

(Telegramy powyższe wysłane 3. bm. o g. 2 popoł. doszły nas dopiero wczoraj o godz. 1 popoł., zatem o *23 godzin później*. Red.)

Wiedeń 4. sierpnia. *Fremdenblatt* donosi, że rząd rozstrzygnął, aby poddani austrjaccy w Massawie poddali się prawu włoskiemu, albowiem w skutek włoskiej okupacji układy kapitulacyjne zachodnich rządów o ochronę ich poddanych stały się niepotrzebnymi. *Fremdenblatt* przypomina, że w właściwym czasie po uporządkowaniu stosunków w Bośnji i Tunisie, również ustała juryzdykcja konsularna. Wobec tego stanęła Austrja po stronie Włoch przeciw Francji.

Berlin 4. sierpnia. *Köln. Ztg.* twierdzi, że tajne sprawozdanie Bismarka w *Nouvelle Revue*, może być prawdziwem, uderzającem jest to tylko, że kanclerz podpisuje zazwyczaj wszelkie dokumenty „von Bismark", podczas gdy tajne sprawozdanie w *Nouvelle Revue* podpisane jest „Fürst von Bismark".

Praga 4. sierpnia. W całym kraju znaczne powodzie. Pod Trautenau Elba wystąpiła z brzegów.

Wiadomości polityczne.

Lwów 4. sierpnia. Czytamy w dzisiejszym *Czasie:* Na ubiegłej sesji sejmowej poseł Madeyski poruszył potrzebę reformy postępowania w sprawach niespornych. Sejm uchwalił zgodnie z tym wnioskiem, jakoteż z wnioskiem komisji prawniczej, której sprawozdawcą był poseł Fruchtmann, iżby Wydział krajowy w odpowiedni sposób zbadał potrzebę owej reformy, zwłaszcza w sprawach spadkowych i opiekuńczych i żeby na najbliższej sesji sejmowej przedstawił zasady, mające służyć za podstawę do ustawy o postępowaniu sądowem w sprawach niespornych dla naszego kraju, o której wniesienie w drodze konstytucyjnej należałoby wezwać rząd. W wykonaniu tej uchwały Wydział krajowy zwołał ankietę na dzień 8. sierpnia, w której skład wchodzą oprócz posłów Fruchtmanna i Madeyskiego posłowie Lenartowicz, Rybicki, Zoll i po jednym członku z towarzystw prawniczych w Krakowie i w Wadowicach. Tutejsze towarzystwo, które się tą sprawą zajmowało szczegółowo, wybrało na delegata do ankiety swego prezesa Józefa Jasińskiego, prezydenta sądu krajowego. — Daleko lepiej byłoby, żeby p. Madeyski w Radzie

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością
Malagi z chiną i żelazem aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie. **Środek ten działa istotnie zbawiennie** w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom.

mieścina Wranowa pod Pilznem w Czechach, licząca ogółem 40 numerów ubrała się przed kilku dniami nie jak w Brodach w 9 obywateli honorowych, ale odrazu w jedenastu. Między zaszczyconymi tą godnością znajnują się sekretarz starostwa, pewien kandydat adwokatury, szynkarz, drukarz miasta Pilzna i t. p. Najzabawniejszem w tej całej historji było, że nazajutrz po zapadłej uchwale kilku radnych, jako też obywatele Wranawy zgłosili zażalenie nieważności przeciw tej uchwala.

† **Władysław Smolka,** były dyrektor banku krajowego znarł wczoraj na Kulparkowie. Nieboszczyk był najstarszym synem dr. Franciszka Smolki.

Tucze — grady i pioruny. U nas po ulewach nawalnych panowało mroźne niemal zimno. Z Krakowa donosi *Nowa Reforma* d. 3. b. m.:

„Wielką burzę z gradem i ani na chwilę nieustającemi błyskawicami, mieliśmy wczoraj wieczorem około godziny 8. Deszcz lał prawdziwą ulewą bez przestanku przeszło pół godziny; grad na szczęście nie wszędzie jednakowej wielkości, poczynić mógł znaczne szkody w okolicy. Burza była tak silną, iż na przykład między Chyby i Dziedzicami zniszczył grad wszystkie szyby w domostwach, wicher pozrywał dachy i uszkodził kominy. Pociągi nadchodzące z Wiednia, osobowy i kurjerski spóźniły się przeszło o godzinę, do tego w pociągu osobowym grad wielkości kurzych jaj, a raczej spore bryłki twardego lodu potłukły większą część grubych szyb w wagonach.

W mieście grad potłukł również szyby w wielu miejscach, a ulewą zalane zostały ulice tak, iż przejście było czas jakiś zupełnie zatamowane. Na ulicy Długiej gdzie trwa od kilku tygodni budowa kanału, woda deszczowa już drugi raz sprawia znaczne szkody.

Ulewa powtarzała się w ciągu nocy kilka razy, a towarzyszyły jej grzmoty i oślepiające błyskawice. Powietrze było duszne i podczas gradu nawet panował upał. Dziś znowu co chwila deszcz, powietrze chłodne i zanosi się na nową nawalnicę.

Wczorajsza burza jak nam donoszą, zniszczyła prawie zupełnie stojące jeszcze na polach zboża, jak pszenicę, jęczmień i owies, a to począwszy od Chyby, w kilkunastu gminach powiatu bialskiego i chrzanowskiego. Najwięcej ucierpiały gminy: Trzebinia, Górka, Młoszowa, Chrzanów, Kościelec, Płaza, Lipowiec wraz z poblizkiemi miejscowościami. W Królestwie Polskiem, o ile przypuszczać można, burza poczynić musiała także dotkliwe spustoszenia. Pociągi kolei warszawsko-wiedeńskiej do chwili, w której piszemy (godzina 3. po południu) nie nadeszły“ Do Lwowa przekradły się wczoraj pisma warszawskie z dnia 2. bm.

„Z Warszawy donoszą tamtejsze dzienniki dnia 2. b. m.: Przeciągająca wczoraj wieczorem ponad naszem miastem burza, niezwykle obfita w błyskawice, w mieście oprócz ogromnej powodzi nie spowodowała żadnych smutniejszych następstw, natomiast w okolicach miasta widać było liczne łuny, pochodzące od pożarów, wynikłych z uderzeń piorunowych.

W pow. Bohorodczańskim, jak donosi *Diło* dnia 28. lipca wytłukł grad kilkunastu gminom ogrodowizny i zboże jeszcze niezebrane do szczętu. Nazajutrz zaś w Sołotwinie mimo klęski pojawili się egzekutorowie podatkowi.

Na Morawie w okolicach Ober-Hollabrun i Göllersdorf nastąpiło oberwanie się chmury. Grad spadł w takiej obfitości, że pokrył pola warstwą grubą na dwie stopy. Winnice, ogrody owocowe i warzywne zniszczone zupełnie

W Cieszynie zerwał się orkan o godzinie pół do 6. wieczorem i spadł grad wielkości jaja gołębiego. Ofiarą gradu padły wszystkie niemal szyby w mieście, ogrody i pola w okolicy. Komunikacja telegraficzna zostałe przerwaną.

W Preszburgu grad poczynił olbrzymie szkody, zwłaszcza ucierpiały mocno winnice.

Z Londynu donoszą, że w skutek gwałtownej ulewy kilka dzielnic miasta zostało zalanych i komunikacja kolejowa w kilku miejscach przerwana. W okolicy poczyniły burze dotkliwe szkody w zbiorach.

W całej Anglji pada deszcz bez ustanku, w wielu miejscach powódź zniszczyła zboże zupełnie. Wschodnia część Londynu, zamieszkała przez uboższą ludność stoi pod wodą.

Komendant korpusu krakowskiego, jenerał broni ks. Windischgraetz, jak donosi *Nowa Reforma*, wyznaczył dla żołnierzy kompanji, któraby się celnością strzałów najlepiej odznaczała honorową nagrodę 100 gld. W tym celu wybiera każda kompania oddział złożony z 22 ludzi najmłodszych w służbie, z których każdy przy strzelaniu popisowem ma dać 9 strzałów z pozycji leżącej w przeciągu 2. minut, jak tego regulamin wymaga. Strzelanie to, które się już rozpoczęło, odbywa się pod ścisłym nadzorem i kontrolą wyznaczonych do tego oficerów, którzy następnie po ukończonem strzelaniu, co około 20go b. m. nastąpi — ogłoszą zwycięską w tym turnieju kompanię, a tej oprócz zaszczytu przypad nie jeszcze 100 gld. nagrody. Łatwo wyobrazić sobie jakie współzawodnictwo panuje i jaki niepokój ogarnia żołnierzy, kiedy po oddaniu strzałów, zbliżają się do tarcz, aby się przekonać ile też razy trafili. W przeszłym roku odniosła zwycięztwo 8. kompania pułku dwudziestego. — Dodajemy, że w obozie ochotników angielskich pod Wimbledon co roku odbywają się strzelania o nagrody, a między innemi istnieją tam nagrody królowej.

W sprawie podwyższenia pensyj dla wdów i sierót po urzędnikach państwowych wniesiono jak wiadomo, w styczniu b. r. za inicjatywą osobnego komitetu i w skutek uchwały zgromadzenia urzędników państwowych, które odbyło się w maju 1887 w Wiedniu, petycję przeszło 17.000 podpisami zaopatrzoną, do rządu i Rady państwa. Wydział budżetowy Rady państwa zgodził się na projekt petycji, oparty na podstawie połączenia pomocy państwowej z własną, a referent jej dr. Starzyński polecił żądania petycji najściślejszemu uwzględnieniu rządu. Na pełnem zebraniu Rady państwa przemówili za petycją tą delegaci: Hren, Vergani i Wildauer i wezwali rząd, ażeby przedłożył odpowiedni wniosek.

Sprawa zatem tyle ważna dla całego naszego stanu urzędniczego znajduje się na dobrej drodze i jest wszelka nadzieja, że na najbliższej sesji parlamentarnej pomyślnie załatwioną zostanie, chodzi jednak o gorące jej poparcie ze strony naszej delegacji. Komitet zajmujący się tą sprawą poczyni niewątpliwie wszelkie kroki w celu korzystnego rozstrzygnięcia sprawy, a urzędnicy wszelkich kategoryj, powinni swoją drogą wedle sił swoich i środków starać się u posłów dokładnem przedstawieniem obecnego stanu rzeczy, pomoc ich dla tej piekącej sprawy zapewnić. Tylko wspólne i gorliwe działanie, może wpłynąć na polepszpnie więcej niż nędznego obecnie bytu wdów i sierót po urzędnikach państwowych.

Dzięki Bogu, pisze *Dz. Poznański*, kawał znakomitej gleby polskiej utrzymał się w polskiem ręku. Bardo, w powiecie wrzesińskim, kupił od p. Jackowskiego p. Bolesław Czapski za 296.000 marek. Gonice, mające niemal najlepszą ziemię w powiecie i będące znakomitym interesem, niestety dotąd nie znajdują nabywcy.

Składki. Na pogorzelców Tarnobrzegu złożył w administracji naszego pisma dr. Spausta 1 złr.

Na weteranów z r. 1863 Z. P. 50 ct.

Wiadomości korporacyjne. Dzisiaj o g. 3. po południu odbędzie się w sali ratuszowej walne zgromadzenie towarzyszy Stowarzyszenia rzeźników, masarzy i mydlarzy. Na porządku dziennym: sprawozdanie z czynności wydziału i rachunków kasy chorych; wybór zastępcy przewodniczącego; wybór 2 członków jako zastępców do wydziału; wybór 2 członków do przełożeństwa kasy chorych; wybór 2 członków do wydziału nadzorczego kasy chorych; wnioski członków.

Na fundację stypendyjną imienia ś. p. Henryka Janki, oprócz wymienionych już dawniej pp. Tadeusza Skałkowskiego i Grelińskiego, (którzy ofiarowali po 50 gld.) do 31. lipca subskrybowali: pp. Albin Rayski gld. 50, Piotr Gross 50, hr. Rusocki 50, Adam Noel 50, Bazyli Dmochowski 10, Rafał Łępkowski 10, oddział rudecko-gródecki 300; razem 620 gld.

Miły szwagierek. Izak Badner, gorzelnik z Chołojowa zgłosił się wczoraj do policji z żądaniem sprowadzenia szwagra jego Seliga Hudesa z Czerniowiec, dokąd tenże po spełnionej znacznej na jego szkodę kradzieży zbiegł. Hudes wykradł mianowicie z kufra szwagra swego różne klejnoty, wartości do 200 gld., które co rychlej starał się pozbyć. Niektóre precjoza zastawił on w tamtejszym banku Simona za kwotę 30 gld. zegarek złoty sprzedał zegarmistrzowi tutejszemu Dawidowi Eichell. Po spełnionej kradzieży, Badner natrafiwszy na trop zbiega, doścignął go w Czerniowcach i sprowadził do Lwowa, w celu odebrania swych rzeczy. Tu atoli złodziej skorzystawszy z chwilowej nieuwagi swego dozorcy, ponownie zbiegł do Czerniowiec. Klejnoty zastawione i sprzedane policja oczywiście od nabywców odebrała.

Kradzież. Nocy wczorajszej zakradł się niewyśledzony sprawca przez okno do mieszkania Natala Walacha, w domu l. 87, na Zniesieniu i skradł z tamtąd parę srebrnych lichtarzy, wartości 40 gld.

Neofitka. Przed dwoma miesiącami w rubryce wypadków podaliśmy wiadomość o tajemniczem zniknięciu Bajli Lautbergowej, 17. letniej córki tutejszego handlarza. Rodzina zaginionej podejrzywała zbiegłe dziewczę o przyjęcie chrześciaństwa, chociaż na to wyraźnego dowodu nie było. Przedsiębrane poszukiwania nie doprowadziły do żadnego rezultatu i na najmniejszy ślad nie natrafiono. Tymczasem w tych dniach najniespodziewaniej przyszła wiadomość z Berlina, od Bajli, która donosi rodzicom, iż nie mając nadziei uzyskania ich zezwolenia na zmianę religji uciekła do Prus. Dopomógł jej w tem przedsięwzięciu pewien młody człowiek, ewangelik, obecnie upraszający o rękę Lautbergowej. Nie znamy odpowiedzi rodziców, żydów zacofanych.

Zazdrośna kochanka. W dniu wczorajszym Edmund Nawrocki, oficjalista kolejowy, został w przejściu przez ulicę Cmentarną napadnięty przez Jadwigę Gluck, która go uderzyła tępem narzędziem w głowę tak silnie, iż Nawrocki na razie stracił przytomność. Przyczyną napaści była zazdrość. Gwałtowną niewiastę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Fałszowanie nabiału. Do pani K. zamieszkałej przy ulicy Pańskiej, l. 8, zgłosiła się wieśniaczka z zapasem śmietany. Wytrawna gospodyni natychmiast spospostrzegła, iż śmietana była zafałszowaną. Pani K. zagroziła tedy mleczarce oddaniem jej w ręce władzy, a „uczciwa wieśniaczka“ zemknęła, zostawiając w kuchni, jako corpus delicti, blaszane naczynie, pełne śmietany.

Złodziej na wodzie. Onegdaj, około godziny 6. wieczorem, p. F. Żukotyńskiemu, używającemu kąpieli w stawie Dymeta na Zamarstynowie, wyrostek jakiś porwał z budki nadbrzeżnej marynarkę, w której znajdował się zegarek srebrny i pugilares z kwotą 18 gld. Właściciel spostrzegł go jednak i z głośnem nawoływaniem co prędzej dopłynął do brzegu. Złodziej, widząc się zdemaskowanym, gdyż na krzyk wszyscy zwrócili się ku niemu, uznał za stosowne w ubraniu, wraz z łupem wskoczyć do wody. Chłopiec, pomimo zawadzającego ciężaru, dopłynął do przeciwległego brzegu i przesadziwszy płoty... drapnął. Co się z ryzykownym złodziejem późnej stało, nikt się nie starał przekonać.

Oryginalny handel. Drugi już dzień spotykamy na rynku kobietę i włościanina z okolic Przemyślan, roznoszących między tłumy oryginalny iście towar. Chłopek ma w słoju węże różnego gatunku, głównie czarne zupełnie płazy i padalce, które sprzedaje od 10 do 30 cnt. sa sztukę. Gady te, według twierdzenia kmiotka, przechowują się przez miesiąc w silnym spirytusie, a odwar ten służyć ma do najuporczywszych reumatyzmów. Za skutek lekarstwa ręczyć nie możemy, ile jednakże zauważyliśmy, młode węże, które nawiasem mówiąc, wcale obficie w tym roku się wylęgły, znachodzą dość chętnych nabywców. Nie radzimy w każdym razie kusić się na nie paniom naszym, wiadomo bowiem, jak wyszła Ewa na pokusie... węża... Kmiotkowi towarzyszy kobieta z koszem naładowanym kotami. Milutkie drapieżniki przybrane różnobarwnemi wstążeczkami, mają również dobry pokup. Handlarze są wyrobnikami i na tej drodze pomnażają swe szczupłe dochody.

Bal w Krynicy dany na rzecz tamtejszej straży ochotniczej przyniósł 131 zł. czystego zysku.

Gości w Krynicy liczono po dzień 29. lipca 2675, a w Żegiestowie 527 osób.

Zbrodniczy zamach. Dnia 23. lipca na stacji kolejowej w Rudnie wielkiej, pow. rzeszowskiego, około godziny 10 wieczór, znaleziono przed nadejściem pociągu luźną szynę, żelazną położoną w poprzek toru. Jako sprawcę tego zbrodniczego czynu wyśledziła żandarmerja wyrobnika Bartłomieja Rzucidłę, który przyznał się do winy, podając, że chciał się zemścić za to, iż go nie przyjęto na stacji do roboty.

Z padołu łez. Dzienniki wiedeńskie donoszą o fakcie następującym: Dnia 3. b. m. przytrzymał strażnik policyjny w Praterze jakiegoś elegancko na pozór przyodzianego mężczyznę z powodu, iż prosił przechodniów o jałmużnę. Aresztowany opowiedział w komisarjacie smutną swoją historję, iż nazywa się Jan Tomaszek, jest rodem z Czech i sierotą. Po ukończeniu chlubnem gimnazjum uczęszczał w Wiedniu na politechnikę i utrzymując się z lekcyj o głodzie i chłodzie, złożył pierwszy egzamin państwowy, jakoteż wszystkie kollokwia z wyszczególnieniem. Nieszczęście chciało, że ciężko zachorował i sześć tygodni przeleżał w szpitalu walcząc ze śmiercią. Przyszedłszy do zdrowia popadł w same kłopoty. Lekcje wszystkie potracił, a nie mając z nikąd pomocy spieniężał garderobę po kawałku, aż wreszcie zostało mu to tylko co ma na sobie. Nie mając co jeść, z głodu wyciągnął wieczorem rękę po jałmużnę.

Papiery nieszczęśliwego stwierdziły prawdziwość jego opowiadania. Tomaszka oddano do aresztów policyjnych, poczem na podstawie ustawy o włóczęgostwie zostanie wydalonym z Wiednia.

Ofiara przegranej w Monaco. *Kurjer Poranny* pisze: „W tych dniach jeden z naszych ziomków przegrawszy cały prawie swój majątek, otruł się w pociągu wracając w strony rodzinne. W przeddzień przegranej samobójca wyprawił jeszcze znajomym sute libacje. O

J. & S. KESSLER w Bernie
(Morawia) ulica Ferdynada Nr. 7 kl. rozsyła za pobraniem:

Chodniki (koce) bardzo trwałe 10—11 Ia zł. 6, IIa zł. 3·50.

Adamaszk. Grald 30 łokci 1 szt. Ia zł. 6. IIa złr. 5·20.

Płótno domowe 29 wied. łokci szt. 5/4 zł. 5·50, 4/4 zł. 4·20.

Modne materje w kratki na suknie damskie z czystej wełny 90 ctm. szerokie, 10 mtr. dług. zł. 8·50.

Atłas wełniany wszel. kolor. modn. 90 ctm. szer., 10 mtr. dł. zł. 9·50.

Kaszmir wszel. kolor. modn. 90 ctim. szer. 10 mtr. dług. zł 4·50.

Baige w najnow. kolorach 100 ctm. szerok., 10 mtr. zł. 9·50.

Materje brokatowe w wszel. kolor. 60 ctm. szer. najnow. desenie 10 met. zł. 4.

Kreton na suknie damskie do prania najnowsze wzory 70 centim. szer., 10 metr. złr. 2·80.

Dreidrath 60 ctm. szer. jasno lub ciem. szary, 10 metr. Ia złr. 3·50, IIa złr. 2·80.

Materje na szlafroki (też na suknie damskie) 60 centim. szerokie w kratki 10 metr. złr. 2·50.

Zasłony jutowe turecki deseń (z bocz. części 1 drap.) komplet. zł 2·30.

Kołdra do nakrywania z atłasu złr. 8·50 z rouge złr. 3·—

Weba-King 30 łok. lepsza jak płótno 1 sz. 6/4 złr. 7·50, 4/4 złr. 5·80.

Szyfon 30 łokci 90 ctim. szer. 1 szt. Ia zł. 5·50 IIa zł. 4·50.

Oxford 20 łokci, najnowsze wzory 1 sztuka Ia złr. 6·50, IIa zł. 4·50.

Garnitur nakryć (2 na łóżka i 1 na stół) z rypsu złr. 4·50, z juty złr. 3·50.

Kanevas na pokrywy pościeli sztuka 29 łokci wiedeńskich Ia 6 złr., IIa złr. 5·20.

Obrusy lniane we wszystkich kolorach trzy sztuk 8/4 2 złr., 6/4 1 złr.

Serwety lniane 4/4 w kwadrat 6 sztuk złr. 1·20.

Ręczniki lniane 6 szt. z frendzlami zł. 1·80, z bordiurą złr. 1·20.

Prześcieradła bez szwu 2 mtr. dług. 1½ mtr. szer. 1 sztuka złr. 1·50.

Sienniki z jutowego płótna, kompletne, wielkie sztuka Ia złr. 1·40, IIa 90 cent.

Kocyki przed łóżko najnowszy deseń 1 para złr. 2, z juty zł. 1·30.

WZORY gratis i franco.

EMIL KUŹNICKI
Oświęcim dworzec (w Galicji)
poleca
swoje wyroby z tektury dachowej i asfaltu
własnej produkcji.

Podejmuje pod kilkoletnią gwarancją wykonanie **dachów z tektury dachowej i cementu drzewnego** według najnowszej metody.

Asfaltowania, jakoteż w ten zakres wchodzące roboty wykonywa rzetelnie i po umiarkowanych cenach.

Prospekty, cenniki i wzory są każdemu do dyspozycji.

Dzielni ajenci znajdą umieszczenie!

Baczność!

Kto chce zamówić jakie artykuły potrzebne, jakoto: narzędzia rolnicze, maszyny, zegary, towary modne, suknie, materje na ubrania, bieliznę, dalej lekarstwa i wszelkie chemiczne preparaty, i t. p. u jakiej **firmy berneńskiej, wiedeńskiej, praskiej lub innej,** ten we własnym interesie **nim zostanie oszukanym lub wyzyskanym,** niech zapyta o polecenie w **kom. handlowem biurze wywiadowczem Juliusza Kratky** w Bernie (Morawia). Biuro to poleca tylko **firmy rzetelne, cieszące się najlepszą opinją** gratis za odszkodowaniem kosztów pocztowych po 10 centów.

Rzetelne firmy wszelkiego rodzaju, które z odbiorcami na prowincji chcą mieć stosunki, zechcą swe adresy, cenniki, prospekty i wzory temu biuru franco przysłać.

Konc. ekspedycja anonsów *Jul. Kratky'ego* w Bernie (Morawia) załatwia ogłoszenia najtaniej we wszystkich gazetach w kraju i za granicą.

Nadzwyczajna sposobność!
Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841. d
poleca **niezważającym na modę materje jesienno-zimowe zeszłoroczne po bardzo zniżonych cenach.**

Zdrojowisko Salzbrunn, Szląsk.

Stacja kolei żelaznej (dwie godziny od Wrocławia) 407 metrów nad morzem: łagodny klimat górski, *odznaczające się źródłami alkalicznemi pierwszorzędnemi* i swemi *zakładami żętycznemi,* (żętyca krowia, kozia, owcza, względnie mleko, mleko z oślic); zarazem stara się bezustannie i skutecznie zadowalnić wszelkie wymogi przez powiększenie i upiększenie *zakładów swych kąpielowych.* Nader skuteczny na *choroby gardłowe, płuc i żołądka, na szkrofuły, cierpienia nerek i pęcherza, podagrę i cierpienia homoroidalne,* szczególnie zbawienny na *niepokrewność* i dla *rekonwalescentów.* Sezon wiosenny i jesienny uwzględnione ceny. Pp. **Furbach i Strieboll w Ober-salzbrunn** wysełają znaną *Obersalzbrunn.* Wykaz pomieszkań posela ***Książęca inspekcja kąpielowa.***

„KEFIR" w książęcym zakładzie żętycznym, sporządzany przez aprobowanego aptekarza pod kontrolą lekarza kąpielowego.

Poleca się
HOTEL WARSZAWSKI
pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie
(w pobliżu c. k. Namiestnictwa urzędu cłowego i innych,
obok c. k. jeneralnej komendy).

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 złr.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi **aż do hotelu** warszawskiego. **Restauracja pierwszorzędna** o cenach jak najumiarkowańszych.

Z poważaniem ***Zarząd.***

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem 19

WE LWOWIE

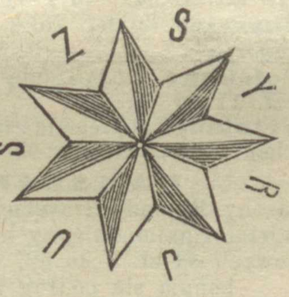

Chorążczyzna 22

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej
świeży transport najlepszej KAWY
i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**
we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·80.
na prowincji:
4 3/4 kl. złr. 9·15 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

FOLWARK

w pięknem położeniu, obejmujący 100 i kilka morgów ziemi obok folwarku, z budynkami murowanymi, z inwentarzem martwym i żywym, z ogrodem kilkumorgowym tak owocowym jak i warzywnym, o dwie godzin drogi od stacji kolejowej a pół mili od poczty — jest zaraz do sprzedania tak z inwentarzem, jak i bez wraz z tegoroczną krestencją. — Bliższych szczegółów udzieli W. p. Werchracki, właściciel magazynu obuwia ulica Szajnochy we Lwowie.

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZACE

Najlepszy środek na przeszkody trawienia, leniwą wymianę materji i tegoż następstwa. Do zażywania na katary żołądka i kiszek, cierpienia wątroby i żółci, w abnormalnem tworzeniu się tłuszczu, tworzeniu się kwasów polecane ogólnie przez lekarzy w szkatułkach po 60 ct. i 2 złr.

Nabyć można: we Lwowie w aptekach pp. Beizera, Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, A. Rappaporta, Z. Ruckera, Sklepińskiego, następnie w aptekach: Białej, Bochni, Borysławiu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Chorostkowie, Drohobyczu, Jezierni, Jezierzanach, Kołomyji, Krakowie, Krynicy, Lisku, Oświęcimie, Przemyślu, Przemyślanach, Samborze, Sieniawie, Skale, Stanisławowie, Stryju, Szczurowej, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Zbarażu, i we wszystkich aptekach Galicji. — Centralne źródło rozsełki **Lippmanna** apt. w **Karlsbadzie.**

Naukę najnowszego kroju francuskiego, trwającą najdłużej dwa tygodnie, a przytem nadzwyczaj staranną i dokładną, poleca
Pracownia sukien damskich
ERAZMINY GRYZIECKIEJ
Chorążczyzna l. 11.

APTEKI
z obrotem 6 do 8 tysięcy złr. poszukuje się w dzierżawę. Oferty należy przysyłać pod adresem: Maksymilian Kaiser, Lwów, ul. Łyczakowska l. 51.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu
HELIANTYNY
Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem
Jana Ihnatowicza
magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3, w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Kakao w proszku (entölt)
wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach
1/4 kilogr. i 1/8 kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.
poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**
Henryka Tretera
Lwów, ulica Kopernika l. 3.
Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.
Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.
Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą za zaliczką.

Główna wygrana złr. 50.000
Ciągnienie 16go sierpnia r. b.
PROMESY
na 3% losy austr. Towarz. kredyt. ziemskiego
sprzedaje po 1 złr. i za stempel 50 cent. razem 1 złr. 50 ct. za sztukę
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego" są do nabycia w administracji „Kurjera" następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda,* z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowellka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela" 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

państwa nie chował swego światła pod korzec i domagał się tam reform procedury, nie paradując w Sejmie, gdzie sprawy tego rodzaju tylko akademicznie mogą być traktowane.

Wiedeń 4. sierpnia. Cesarz nie uda się, jak było pierwotnie projektowane, na manewry do Styrji.

Pilzno (w Czechach) 3. siepnia. Wycieczkę tutejszego „Sokoła“ do Lasu Czeskiego, z okazji uroczystości założenia tego stowarzyszenia projektowaną, musiano zaniechać skutkiem zakazu starostwa w Schüttenhofen.

Sofja 3. sierpnia. Według zapatrywań Karawełowa, obecna chwila jest najkórzystniejszą do rozwiązania kwestji bułgarskiej, albowiem pozycja Koburga jest chwiejną i nie zdołają ją podtrzymać ani Stambułów ani konserwatyści. Karawełow wskazuje na księcia Cumberland i Waldemara jako najodpowiedniejszych kandydatów do tronu.

Cetynja 3. sierpnia. Książę powołał wszystkich ministrów do Antiwarji.

Belgrad 3. sierpnia. W sprawie rozwodowej króla Milana, zażądał konsystorz, aby królowa wyznaczyła swego zastępcę w obec konsystorza. Tymczasem konsystorz zawiesił dalszą swą działalność i rozszedł się na ferje wakacyjne.

Londyn 4. sierpnia. W Izbie lordów oświadczył Salisbury, iż Włochy okupowały Massawę jeżeli już nie za zgodą to przynajmniej za wiedzą Anglji. Mowca spodziewa się, iż zatarg między Włochami i Francją zostanie zażegnanym. Anglja w każdym razie jest gotową do pokojowej interwencji.

Londyn 3. sierpnia. W izbie gmin angielskiego parlamentu rozgrywają się gwałtowne sceny przy omawianiu oskarzeń *Timesa* wymierzonych przeciw Parnellowi. Rozgoryczenie posłów irlandzkich powstało głównie z powodu, że komisja śledcza zamiast zająć się sprawą samego Parnella, rzuciła się na irlandzkich członków parlamentu, Przyszło do tego, że nawet Parnell, człowiek znany ze zimnej krwi i angielskiej flegmy, wystąpił w gwałtowny sposób przeciw rządowi, zarzucając mu współudział w knowaniach *Timesa*, aby tylko zohydzić i uchylić działalność irlandzkich posłów. Zwracał się nadto w ostrych wyrazach przeciw Chamberlainowi, w czem pomagali mu Harcourt i Gladston, polemizując z ministrami Göschenem i Schmittem, a wśród polemiki nie przebierali w wyrazach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(!) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska* 3. sierpnia. *(Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony).* Z powodu żniwa dowóz zboża z okolicy był w ostatnich dniach bardzo szczupły, w skutek czego podaż produktów rolnych na targu tutejszym była bardzo słabą.

Ceny gotowej pszenicy i żyta ustaliły się w skutek lepszych notowań na targach niemieckich a głównie w Berlinie i w skutek słabej i silnej tendencji na targu w Królewcu. Mimo to targ tutejszy wcale się nie ożywił a to głównie z powodu nadzwyczaj ograniczonej podaży. Natomiast na targach rosyjskich interes zbożowy w ostatnich dniach znacznie się ożywił i dobito kilka wcale znacznych targów. I tak płacono za pszenicę tegoroczną z terminem na wrzesień-październik, a także i z terminem zimowym loco stacje kolejowe między Żmerynką a Wołoczyskami i dalej loco stacje kolejowe między Krzyżopolem a Rachną za pud 71 do 78 i pół kopiejek. Nabywcami powyższych znacznych partyj zbiorowych są kupcy rosyjscy.

Na targu w Podwołoczyskach płacono ceny następujące. W artykułach niewyliczonych ceny były nominalne:

Ceny targowe. Za 101 kilogramów, wraz z workiem, bez cła, loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica dworska czerwona	gld.	6.15	— 6.55
„ „ „ żółta	„	6.—	— 6.35
Rosyjskie żyto . . .	„	3.—	— 3.40
Rosyjski owies . . .	„	3.10	— 3.30
Rosyjska tatarka . . .	„	5.60	— 5.90
Rosyjski jęczmień . .	„	3.20	— 3.90
„ groch biały . .	„	5.—	— 6.50

Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:

Krajowa pszenica dworska czerwona	gld.	6.15	— 6.45
„ „ „ żółta	„	6.—	— 6.35
„ „ chłopska .	„	6.—	„ 6.25
Krajowe żyto . . .	„	4.—	— 4.40
Krajowy owies . . .	„	4.10	— 4.40
„ rzepak zimowy .	„	9.50	—10.—
„ jęczmień . .	„	3.80	— 4.70
„ groch biały . .	„	5.—	— 6.50
„ „ (na pokarm) .	„	4.80	— 5.80

(!) **Tarnopol** 3. sierpnia. *(Sprawozdanie oryginalne).* Jarmark św. Anny przeminął na tutejszym targu zbożowym bez dodatnich rezultatów mimo, że producenci jawili się w bardzo znacznej liczbie i oferowali zboże w znacznej ilości i dobrej jakości. Przyczyną ujemnego wyniku tegorocznego targu zbożowego była zbyteczna rezerwa ze strony kupujących spekulantów, którzy mimo uprzedzających warunków ze strony podających przecież zamówień nie czynili. I tak redukowali producenci ceny pszenicy na sierpień i wrzesień *do 6 gld.* i nie znaleźli nabywców.

Nadesłane.

Mieszkam teraz i ordynuję Syk-tuska 13.

Wszech med. dr. Fiałkowski

Wszech nauk lekarskich

Dr. F. Stokłosiński

sekundarjusz szpitala powszechnego mieszka przy ulicy Wałowej l. 3., i ordynuje od 2—4. po południu.

Fryderyka Czopp
Maurycy Zipper
urzędnik kolejowy K. L.
zaręczeni.

Dr. Antoni Roicki
(Antoni Berger)
specjalista dla chorób płciowych
Poradnik jego 1 złr. 20 cent.
(koszta pocztowe 30 cent.)
we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 7.
Ordynacja dyskretna także listownie.

Wszech nauk lekarskich 54
Dr. L. St. Kossak
były asystent Uniwersytetu Jagiellońsk. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje **w chorobach wenerycznych i skórnych**
we Lwowie, ul. Wałowa nr. 29 od 3—5.

Specjalista chorób dziecięcych
Dr. ANTONI WACHTEL
b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na **ulicy Wałowej l. 11.** I. piętro. ordynuje od godziny 3—5.

Meble dla domów pańskich i mieszczańskich, **wil, hotelów i na podarunki** ***tanio, mocno, elegancko.*** Centralny dom wysprzedaży mieszcz. stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Frank,** teraz tylko we **Wiedniu, 1. Krugerstrasse St. Pöltenhof.** Album meblowe wraz zcennikiem za opłatą 1·50 złr. w markach pocztowych.

Zasilajcie krew żelazem! Rada ta sławnego starego lekarza ma jeszcze dziś całą wartość. Ponieważ jednak wszelkie prepataty z żelazem są trudne do strawienia, należy w braku apetytu, nerwowości i bezsenności zażywać **ekstrakt słodowy z żelazem i pepsyną,** polecany przez powagi lekarskie, a sporządzany przez aptekarza Ferd. Schmieda, w Cieplicach. Z powodu zawartości najczystszej **pepsyny** (sok żołądkowy) dostaje się łatwo do krwi, nie utrudniając trawienia. Cena 65 ct. i 1 złr. do nabycia prawie we wszystkich aptekach.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. sierpnia 1888.

Hotel ANGIELSKI. W. Kowalski z Żurawna, T. Link z Chodorowa, J. Pieszyński z Czyszek, J. Kochanowski z Krakowa, W. Bordolo z Czortkowa.

Hotel FRANCUSKI. C. Deltl, J. Herschkowitz, J. Gotz z Wiednia, K. Ettmayer z Krakowa, E. Decker z Preszburga, H. Schnoor z Lipska.

Hotel ŻORŻA. A. hr. Cetner z Podkamienia, H. Polko z Żółkwi, M. dr. Fedorowicz z Słobody rungur., A. Münsterfeld z Stanisławczyka, C. Vidal z Bukaresztu, J. Klein z Wiednia, Bisset z Peczeniżyna, J. Dobrin z Charkowa.

Hotel EUROPEJSKI. S. Ruszkowski z Cieszanowa, J. Rittermann z Krakowa, S. Stroński z Kasperowiec, J. Közepesy z Grosswardein, M. Urbański z Haczowa, J. Mikułowski z Cieszanowa.

Hotel LANGA. W. Pizur z Nowego Targu, H. Wolff, H. Friedlender z Wiednia, St. Wilczek z Dolzankowa.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

P. Zacchi **we Lwowie Wałowa 1. poleca figury i ozdoby architektoniczne.** 151

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 157

Rodzice życzący posyłać córki swoje do zakładów naukowych we Lwowie — znajdą opiekę macierzyńską pod przystępnemi warunkami — na żądanie konwersacja francuska lub niemiecka i początki fortepianu. Wiadomość bliższa w administracji Kurjera Lwów. 209

Chłopca do praktyki do rzeźnictwa nieograniczonego i połączonego z handlem korzennym. Wymaga się zręczności, czytania, pisania i rachunków, z dobrej familii, z 4 klasą, 14 do 15 lat. Zgłoszenia pod lit. J. B. Cieszanów. 235

Jest do wydzierżawienia apteka w małem miasteczku, siedzibie sądu powiatowego i dwóch lekarzy. Łaskawe oferty pod „N. R.“ w administracji naszego dziennika. 246

Emerytowany urzędnik rządowy przyjąłby zawiadowstwo lub administrację kamienicy we Lwowie; na żądanie złoży kaucję. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Lwow.

Tylko krótki czas! Wysprzedaż mebli w handlu Kiczalesa ul Teatralna l. 7. naprzeciw katedry. 238

Dla ucznia VI. klasy gimnazjalnej poszukuje się korepetytora do historji powszechnej. Bliższa wiadomość w kasie centralnej fundacji hr. Skarbkaco dzień między 10 a 12 godziną przed południem w gmachu teatralnym. 231

Kręgielnia elegancko urządzona, codzień, kółko zajęty ma dzień czwartkowy, dla Panów mających chęć abonować się do najęcia; dowiedzieć się ulica św. Sofii u Połowczaka Jaworskiego. Trunki najlepsze, kuchnia wyborna. 249

Pies legawy, przeszło rok mający „Karo“ średniej wielkości, biały biały żółte platy, pod gardłem wytarte od obróży zginął Janowi Kudewiczowi restauratorowi hotelu Europejskiego. Za przyprowadzenie go właścicielowi stosowne wynagrodzenie ten otrzyma. 248

Młody rządowy urzędnik rachunkowy obznajomiony zarazem z manipulacją kancelaryjną poszukuje zajęcia popołudniowego u WP. Adwokatów lub przemysłowców za nader skromnem wynagrodzeniem. A. B. Kurjer Lwowski. 247

Nauczyciel języka niemieckiego, pedagog, posiadający oraz i język francuski na podstawie znajomości literatury języka tegoż, życzy sobie przyjąć miejsce prywatnego w zakresie nauk przedmiotów szkoinych szkół wydziałowych, lub też gimnazjów. Bliższa wiadomość H. S poste restante Lwów.

Nauczycielka freblanka z świadectwami, biegła w niemieckiem, poszukuje posady do przedmiotów szkolnych. N. A. Z. poste restante Lwów. 252

Nauczycielka z konwersacją francuską, niemiecką, szkolnemi przedmiotami, muzyką, szuka posady. Adres: Mont, Administracja Kurjera. 250

Do myśliwych. Pies legawy 2 letni, suka legawa w 4 polu, i półroczny pies legawy są za mierną cenę do pozbycia. Bliższa wiadomość pod l. 15. ulica Zamkowa 254

Fortepian „Hofbauera“ mało używany do nabycia za cenę odpowiednią. Ulica Kopernika l. 30. w parterze na prawo drzwi drugie. 243

Mieszkania i sklepy

Ulica Hetmańska 22 — 8 pokoji z kuchnią, spiżarnią i przynależytościami na II. piętrze od 1. Października b. r. do wynajęcia. 251

Do wynajęcia pomieszkanie ulica Zimorowicza (boczna) liczba 7. 4 pokoje, przedpokój, kuchnia. 241

Ulica Garncarska l. 32. pomieszkania 2, 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia. 242

4 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia od 1. sierpnia, plac Marjacki l. 9. II. piątro. Bliższa wiadomość tamże od godziny 3 do 4 po południu. 130

Ulica Franciszkańska (pośród ogrodów) l. 9. **sześć pokoi** z kuchnią i werandą do najęcia. 192

6, 4, 3, 2 pokoje z przynależytościami, **pokój i kuchnia, pomieszkania kawalerskie sklepy,** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 145

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Całe piętro 4 pokoi, kuchnia, także jeden dwa i trzy pokoi, kuchnia, ulica Zamojskiego l. 1. 222

Korespondencje prywatne.

Oczekuję. Nie poste restante, pod zwykłym adresem. M. O. 253

XI. Rok wydawnictwa.
„PRACA“
Nr. 4 i 5 wyszedł.
Redakcja i Administracja Rynek l. 14., II. piętro, II. podwórze.
Prenumerata kwartalna 50 cent. na prowincji 65. Numer pojedynczy 10 ct.